



Dziecko w wieku szkolnym zdobywa wiedzę i kształtuje osobowość. To szkoła i dom przekazują mu wzorce, wskazują autorytety oraz wyznaczają granice. Dlatego w procesie edukacji tak ważny jest element ścisłej współpracy między rodzicem a wychowawcą. Zamiast bezpodstawnie krytykować pedagoga, zastanów się, jaki wypracować z nim model relacji, by w konsekwencji przynosił on najlepsze efekty dla dziecka.

POZNAJ CELE

Rodzicem jesteś zawsze. Z tego obowiązku nie zwalnia cię ani praca, ani choroba, ani tym bardziej dzwonek na lekcje. Pamiętaj, że proces wychowawczo-dydaktyczny jest złożony i wymaga współpracy dwóch stron.

Aby ustandaryzować wspólne działania, należy dobrze się poznać. Choćbyś sam miał złe wspomnienia ze szkolnej ławy, nie unikaj kontaktu z dyrekcją szkoły i gronem pedagogicznym. W przypadku braku znajomości języka obcego, by uniknąć stresu, zawsze wspieraj się znajomym, dla którego nie jest to problem.

Wychowawca klasy powinien znać metody wychowawcze, jakie stosujesz w domu (nagrody, kary, upomnienia), i ty również masz prawo pytać o jego system. Działania powinny być ujednoczone i najlepiej zaaprobowane przez dwie strony. Ta wiedza pozwala uniknąć nieporozumień w ciągu roku szkolnego, dając orientację co do środków zaradczych stosowanych przez nauczyciela i rodzica. Określone wartości, zasady i normy muszą być ze

sobą kompatybilne; inaczej dziecko, otrzymawszy sprzeczne komunikaty, nie potrafi określić, która strona ma rację. Oba środowiska obowiązują te same cele. Między rodzicem a nauczycielem ma panować współpraca, a nie dominacja.

Dobra relacja pozwala także na dostrzeżenie potencjału ucznia. Zdarza się, że dziecko jest pod presją rodziców, by kształcić się w kierunku ścisłym, a wykazuje uzdolnienia w dziedzinach humanistycznych. Wymiana opinii, wynikająca z codziennych obserwacji, ujawnia jego talenty i predyspozycje. W imię dobra dziecka rodzic oraz nauczyciel powinni wykazać się dużą dozą wyrozumiałości i elastyczności, by uznać dziecko za odrębny byt, z unikalną osobowością. Tyko wtedy uczeń ma szansę na rozwój i ewolucję, gdy jego wybór ścieżki nauki jest akceptowany i dopingowany zarówno przez szkołę, jak i środowisko rodzinne.

Dialog między nauczycielem a rodzicem daje również pedagogowi możliwość poznania oczekiwań opiekunów względem placówki edukacyjnej. Niekiedy rodzic zrzuca na barki szkoły cały trud edukacji, oczekując spektakularnych efektów. W praktyce rzecz ma się inaczej. Młody umysł przyswaja wiedzę na każdym kroku, więc podobnie poza lekcjami należy mu zapewnić sprzyjające warunki, by ją pogłębiał, oraz wspierać w momentach, gdy w jednej z dziedzin kuleje. Nauczyciel nie jest cudotwórcą i magikiem. Ma do dyspozycji wyuczone na studiach narzędzia metodyczne oraz czerpie z doświadczeń praktycznych, ale mając pod opieką spore stadko, nie może skupić uwagi tylko na wybrańcach.

Bliższy kontakt z wychowawcą zacieśnia także więzi. Traktowanie nauczyciela jak partnera, któremu można zawierzyć zmartwienia i kłopoty osobiste, wymaga nie lada odwagi, ale nieprawdopodobnie procentuje. Nauczyciel opiniuje postępy dziecka na podstawie jego wiedzy, aktywności na lekcji oraz zachowania. Niekiedy nagłe zmiany not na gorsze oburzają rodzica, ale często problem zaczyna się właśnie od samego opiekuna. Jeśli w rodzinie panuje kryzys (śmierć lub choroba najbliższych, przeprowadzka, utrata pracy przez żywiciela rodziny, przemoc), należy bezzwłocznie poinformować o sytuacji wychowawcę. Ta wzmianka da mu obraz warunków, w jakich jego podopieczny egzystuje, i wyjaśni przyczyny słabszej kondycji. Absolutna szczerość i zaufanie przyniosą wymierne korzyści. Wychowawca pełni nie tylko funkcję dydaktyczną, ale również opiekuńczo-wychowawczą.

POZNAJ SPOSOBY

Szkoła nie jest przechowalnią. Nie wystarczy odstawić ucznia pod wejście główne i odebrać o wyznaczonej porze. W szkole rodzic powinien być obecny.

Jednym z narzędzi wykorzystywanych do efektywnej współpracy jest organizacja zebrań rodziców, tzw. wywiadówek. Spotkania odbywają się kilka razy w roku i porusza się na nich przede wszystkim kwestie porządkowe dotyczące całej klasy – finanse, metody nauczania, ogólne postępy uczniów, plan działania na najbliższy semestr. Osiągnięcia dziecka powinny być omówione pisemnie, na oddzielnych kartkach dla każdego rodzica, i mieć charakter poufny.

Inną formą kontaktu są spotkania indywidualne. Ważne, by miejscem rozmowy nie był gwarne korytarz podczas przerwy ani pokój nauczycielski pełen „gumowych uszu”, ale zamknięta sala lekcyjna sprzyjająca dyskrecji, integracji i wymianie poglądów. Jeśli rodzic lub nauczyciel uznają, że sytuacja dziecka wymaga wyjaśnienia, zawsze mogą poprosić o dodatkowe konsultacje indywidualne. Niektóre maluchy przechodzą bezboleśnie cały proces edukacji i nie ma potrzeby ingerowania w ich tok nauki, ale są i takie, które co miesiąc potrzebują rad i pomocy w prawidłowym funkcjonowaniu w szkole. Celem spotkań indywidualnych jest szybkie i bieżące rozwiązanie kwestii spornej.

Zajęcia otwarte to także znakomita inicjatywa dla pogłębienia wzajemnych stosunków, choć od nauczyciela wymaga dodatkowego nakładu pracy i prawdziwego męstwa, aby przeprowadzić lekcje nie tylko przed uczniami, ale i przed ich opiekunami. Dzięki współuczestnictwu w zajęciach rodzic ma niebywałą szansę obserwować potomka na tle rówieśników oraz samodzielnie określić poziom jego erudycji. Poza tym poznaje otoczenie, w którym dziecko spędza połowę dnia!

Uroczystości klasowe (obchody Dnia Matki, śniadania świąteczne itp.) i szkolne (gale, festyny, bale, koncerty, kiermasze...) jednoczą trzy społeczności szkolne – nauczycieli, uczniów i rodziców. Wymagają współpracy, więc zbliżają już na poziomie przygotowań do imprezy. Budują przyjazną atmosferę, uczą udzielania wzajemnej pomocy, aktywują rodziców na rzecz szkoły i zmniejszają dystans między placówką. Bycie pasywnym powoduje spychanie na drugi plan, a w konsekwencji izolację i niezadowolenie. Włączając się do wspólnych działań i integrując z gronem pedagogicznym, rodzic ma poczucie przynależności do wspólnoty szkolnej.

Warsztaty tematyczne skierowane do nauczycieli i rodziców także służą lepszemu poznaniu się i współpracy. Podczas spotkań otwartych poruszane są zagadnienia dotyczące opieki i wychowania dziecka, które wymagają pogłębienia znajomości tematu ze względu na niską świadomość społeczną. Mogą one przybierać formę prelekcji (np. policjant znający temat bezpieczeństwa w sieci czy specjalista od uzależnień i zaburzeń odżywiania) lub rozmowy z ekspertem (lekarz, pedagog szkolny). Warto korzystać z tej nauki, ponieważ pracownicy szkoły

nie zawsze mają kompetencje (i czas!), by uporać się ze wszystkimi problemami wychowawczymi, a rodzice, dowiadując się o problemie, często tracą grunt pod nogami i nie wiedzą, w jaki sposób stawić mu czoło.

Dobłą praktyką jest używanie słowa pisanego w dowolnej postaci. Metod korespondencji jest kilka – notes z uwagami (oprócz standardowego dzienniczka ucznia) czy listy przekazywane raz w miesiącu lub raz na kwartał (zawsze niejawne i zamknięte w kopercie!). Opiekun (zwłaszcza ograniczony obowiązkami służbowymi) też ma prawo zawrzeć swe prośby, wnioski czy sugestie na papierze. Słowo pisane jest wyjątkowym przekazem – możemy wyważyć swoje emocje (wykreślając nadliczbowe wykrzykniki i niecenzuralne sformułowania) i skupić się tylko na wybranym zagadnieniu. Papier daje czas na refleksję.

Młodszy uczniowie mogą sami pochwalić się swoimi umiejętnościami, wydając gazetkę klasową i zamieszczając w niej informacje z życia klasy, zdjęcia z imprez szkolnych oraz notatki dla rodziców. Starszym łatwiej przyjdzie założenie indywidualnego bloga klasowego, który dodatkowo mógłby mieć zakładkę z terminami najbliższych zapowiedzianych sprawdzianów, adnotacje o pracach domowych dla nieobecnych, linki do godnych uwagi stron internetowych oraz pliki z materiałami dydaktycznymi do pobrania. Powyższe aktywności wymagają jednak nadprogramowego zaangażowania ze strony nauczyciela i zależą jedynie od jego dobrej woli.

Rodzicu! Nauczyciel to nie potwór z czterema głowami.

Nauczycielu! Rodzic nie jest smokiem wiecznie ziejącym ogniem.

Aby żyć w pełnej symbiozie, trzeba zobaczyć w drugim człowieku człowieka.

Pamiętaj o tym nie tylko czternastego października, w Dniu Nauczyciela.

Sylwia Znyk

Gazetka 165 – październik 2017